

Węgierski minister odpowiedział na zagraniczne naciski ws. LGBT

16 lipca 2023

Wczoraj w Budapeszcie odbyła się kolejna „parada równości”. Przy jej okazji zagraniczne placówki dyplomatyczne wystosowały wspólne oświadczenie, w którym krytykują rząd Węgier za traktowanie ruchu LGBT.



W odpowiedzi węgierski wiceminister spraw zagranicznych zapytał zachodnich ambasadorów, czy w ich krajach wciąż dochodzi do zamieszek imigrantów albo rozwoju gangów narkotykowych.

W piątek ambasady 38 państw w Budapeszcie podpisały wspólny list dotyczący sytuacji homoseksualistów na Węgrzech. Wyrazili w nim zaniepokojenie retoryką rządu Viktora Orbána wobec mniejszości seksualnych, domagając się między innymi wycofania się Węgier z przepisów prawnych zakazujących propagandy LGBT wśród dzieci.

Wspólne oświadczenie, wraz z poparciem dla dzisiejszego marszu dewiantów „Budapest Pride”, podpisały między innymi ambasady wszystkich państw Unii Europejskiej za wyjątkiem Polski, a także placówki Stanów Zjednoczonych i Ukrainy.

Do oświadczenia zagranicznych placówek dyplomatycznych odniósł się wiceminister spraw zagranicznych Węgier, Tamás Menczer. W poście zamieszczonym w mediach społecznościowych przede wszystkim zadeklarował, że pomimo zagranicznej presji jego kraj będzie dalej bronił dzieci przed niewłaściwymi treściami.

Jednocześnie Menczer zapytał się ambasadorów o sytuację w ich

państwach. Przypomniał między innymi, że we Francji podczas ostatnich protestów spłonęło 12 tys. samochodów, w Holandii prezes związku zawodowego policjantów określił własną ojczyznę „krajem narkotykowym”, zaś Stany Zjednoczone nie są w stanie zorganizować uczciwych wyborów.

Na podstawie: Telex.hu, Facebook.com/menczer.tamas

Źródło: Autonom.pl